

(Il Messaggero - S.Carina) - Istnieje ryzyko utraty cierpliwości. Wraz z ostatnimi dwoma kontuzjami mięśniowymi, w Trigorii pojawiła się kłątwa przywódcy, która dopadła ostatnio gracza po raz czternasty w sezonie.

To trochę za dużo dla zespołu, który gra jeden mecz na tydzień, będący wyeliminowanym w sierpniu z Ligi Europejskiej i grając tylko dwa mecze z Fiorentiną i Juventusem w Coppa Italia. Faktem jest, że lista graczy, którzy musieli się zatrzymać przez ten typ kontuzji mięśniowej wydaje się nie mieć końca. Zaczął na obozie przedsezonowym Cicinho (nawet dwukrotnie: tak kontuzja lewego jak i prawego uda), potem w krótkim odstępie czasu wypadali Juan, Pizarro, Borriello, Borini (2 razy), Lobont, Pjanic, Totti, Osvaldo, Greco i Kjaer. Jeśli z tym zsumować także ostatnie kontuzje Greco, duńskiego obrońcy i Il Capitano (dwóch ostatnich z mięśniem dwugłowym), wszystkie kontuzje zamkną się na osiemnastu. Jeśli nie jest to rekord, brakuje niewiele, także gdy niektóre kluby we Włoszech mają więcej kontuzjowanych w ciągu roku (jak przykładowo Milan), są one pochodzenia traumatycznego, nie mięśniowego. Nie wspominając dalej, że Luis Enrique decydował się od początku na ciągłą rotację wśród swoich ludzi, korzystając przez większą część sezonu z całej kadry. Decyzja ta powinna ograniczyć liczbę problemów mięśniowych, a nie podnieść.

Autor: abruzzo